

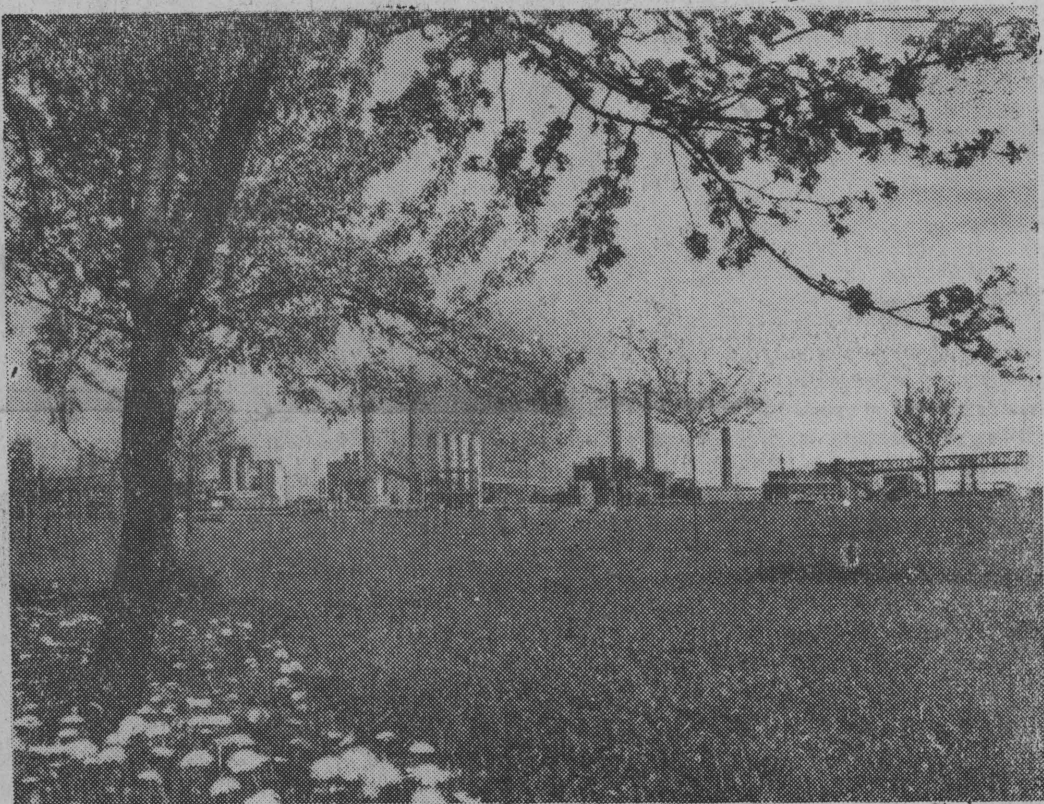


Równoległe z kombinatem rosło miasto — Nowa Huta. Na wielkim, porośniętym pojazdami i maszynami „jeziorze” zawieszono błota — rozpoczęto budowę pierwszego w Polsce socjalistycznego miasta. Na placach budowy wprowadzono nową organizację pracy, nowe koncepcje i rozwiązania. Po raz pierwszy zastosowano tu ogromną ilość wszelkiego rodzaju urządzeń transportu pionowego i poziomego, koparek, spychaczy, montaż przygotowanych wcześniej prefabrykatów oraz kompleksowe oddawanie do użytku całych obiektów. Eksperyment i trud opłacił się sowicie. Dziś — stutysięczna Nowa Huta — to najbardziej nowoczesna i tętniąca życiem — część starego Krakowa (patrz zdjęcie u góry).

Na zdjęciu z lewej: tak wyglądała Nowa Huta przed 10 laty...

Na zdjęciu u dołu: urok nowohuckiej wiosny.

Fot. — CAF



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

10 LAT NOWEJ HUTY

Od najdawniejszych lat życie toczyło się tutaj jak w zamkniętym, zaczarowanym kregu: dom-biuro, biuro-dom, potem „raz dokoła” plantami, kawa u „Maurizia” pięć minut lektury nekrologów, spacer, dom-biuro, biuro-dom...

Przeklinał ten beznadziejny taniec Wyspiański, naśmiewał się z niego Boy, narzekały postępowe gazety — ale nikt nie był w stanie niczego odmienić; trzeba było czekać na nowe czasy, na jakieś wypadki przełomowe, „cudowne” uzdrowienie miasta, które na dobrą sprawę było jednym wielkim archiwum akt dawnych. Pozbawiony dużego przemysłu Kraków, pogardliwie nazywany „miastem emerytów”, pogodził się już nawet ze swoim losem, gdy oto nagle...

Pewnego pięknego poranka, roku 1949 przemknęły ulicami Krakowa ciężarówki wypełnione cementem. Fidonci! Cement!

Było to akurat dziesięć lat temu. Dziś Huta jest już faktem, a nie mrzonką fantastów. Stała się dzięki wydatnej pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczył projekty budowy, dokumentację i olbrzymią większość maszyn i urządzeń hutniczych. Należy do najnowocześniejszych w Europie, produkuje 1,5 miliona ton stali rocznie, przynosi krajowi miliardowe zyski. U jej boku żyje 100-tysięczna dzielnica mieszkaniowa, organizm miejski, wyposażony we wszystkie konieczne dla współczesnego człowieka obiekty socjalne, kulturalne i sportowe.

C. d. na str. 2

XIII WYŚCIG
POKOJU



Adler (na zdjęciu) wygrał IX etap z Poznania do Frankfurtu. Szczegóły z X etapu znajdziecie na str. 2.

* * *
Ten numer zawiera naszą niespodziankę na Dni Oświaty. Książki Prasy. Jest nią specjalne wydanie „Merkuryusza Białostockiego Extraordinarynego”. Co to takiego? Zajrzyjcie na str. 5 i przekonajcie się sami.

U dołu tej strony zamieszczamy zdjęcia szefów rządów wielkiej czwórki. Przed konferencją na szczycie piszemy o ludziach, na których zwrócone są oczy całego świata (str. 3).

Poza tym w numerze piszą: B. Kamlerowa o dziwnej wsi, I. Radlińska o Ocieku, Jerzy Krass o walce z bandami, Jerzy Gierki o festiwalu w Cannes. Wszystko to jest ciekawe. Wypada tylko życzyć przyjemnej lektury.



Premier Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow.

Już 16 maja w Paryżu czyli w niej jako szef delegacji amerykańskiej, a obecni szefowie rządów czterech wielkich mocarstw. Chruszczow i W. Brytanii —

Ostatnia konferencja szefów rządów czterech wielkich mocarstw odbyła się w Genewie w dniach od 18 do 23 lipca 1955 roku. Prezydent Eisenhower uczestni-

politycznym. Szefem delegacji francuskiej był ówczesny premier Edgar Faure.

Paryska konferencja na najwyższym szczeblu odbywać się będzie w Pałacu Elizejskim — siedzibie prezydenta Francji. Gmach ten zbudowany został w 1718 roku. Niedługo potem mieszkała w nim słynna markiza Pompadour. W latach następnych pałac był siedzibą różnych am-

basadorów przy dworze francuskim. W jego murach mieszkał też przez pewien czas Napoleon Bonaparte. W r. 1851 w Pałacu tym narodził się zamach Napoleona III przeciw II Republice. Siedzibą prezydentów Francji Pałac Elizejski jest od r. 1873.

Należy się spodziewać, że obecnie konferencja na najwyższym szczeblu odbywać

się będą częściej niż dotychczas. Przywódcy czterech wielkich mocarstw zgodzili się bowiem na systematyczne odbywanie takich spotkań w półrocznych lub rocznych odstępach czasu. (w-z)

O UCZESTNIKACH OBECNEJ KONFERENCJI PISZEMY NA STRONIE 3.



Prezydent Stanów Zjednoczonych D. Eisenhower.



Premier Wielkiej Brytanii H. Macmillan.



Prezydent Francji Ch. de Gaulle.

Wewnątrz szkoły przedstawia obraz, opłakany; ścianę nie pooblepane, sufitu pogniezione, w oknach nienasyb, żądne drzewi się nie nienasyb, na leżycze, plece nieogratzone. Inwentarz szkolny nieszły wszelkiej kazyty; parę siolkiż bez nóg, zamiast krzesel dla personelu nauczycielskiego, parę pleków drewnianych. Na ścianach kilka tablic flory i fauny i, w napisami rosyjskimi. Zaś nauka pozostawia wiele

Winieta Naturalnego

Więzi różne

XIEZNA na Kocku y
Siemiatyczach Anna Ja-
błonowska w dobrach
swoich lad nowy a porzą-
dek wprowadzać poczęła.

PAN KAROL BRZO-

świadomego swych celów
tworząc opowieść z dzieł
naszego narodu, wielkich
cnot Obywatela i wernego
do ostatka służę Narodu.
Przykład tego do ofiarności i
wytrwałości w służbie Narodu
dowi pobudzać nas winien a
księgi tego wśród nas pozostaw-
sawszy są żywą pamiątką
po owym człowieku i ku na-
śladowictwu i miłości Oj-
czyzny nakłaniać nas będą.

(Łomża. 1836)

JAN KLEMENS BRANIC-
KI herb Gryf rżniczych
małżeńskich dziedzic i po-
sior, prawnik i prosty linii
przesłanego hetmana Ste-
fana Czarnieckiego pogrom-
cy Szwedów, przy palcu
swoim w Białymstoku na
Podlasiu położonym Woy-
sław Szkół Budownicwa
i Jaźnieri ufundował Jan
Szkowski budownicwa, ka-
piłan Feiner lazdy komedy-
nia fechtunku uczył. Tamże
scenyce natury ogólniejszy
wykładana sa jako to His-

(Kurier Warszawski 24 marca 1836)



Rezerwacja w Bibliotece (Kurier Warszawski 24 marca 1836)

rya, jeografia, y nauka leży-
ka o czystości wykładane są
a tak oficerowie Szkoły o-
wę Obywatela i wernego
kuch wyowienych iako, i w
innych scyencyach rozszar-
nie mieć będą. Tak więc z
aplauzem a radością niesz-
kownie powitać należy owe
kierwie żołnierskie w potom-
ku hetmana przebrubienie,
co ieno na sławę a dla dobra
ogólnego narodu i pożytkiem
wyjść może.

(Białe Stoki 1746)

W OKOLICY MIASTA
KOLNA, w Wolewodzie
Augustowickim dnia 12 b. m.
dał się słyszeć lekki grzmot,
zaś dnia 15 tegoż mies. o
godz. blisko 9-tej wieczorem
przy mocnych grzmotach u-
derzył nagle Komory
Wincenta 3 pionury, tak jak-
by śród na najgłębszym la-
burza była straszna, lecz bez
szkody wkrótce przemignęła.

(Kurier Warszawski 24 marca 1836)

Z SUPRASLISKIEJ
OFFICYNY

1852



Z nieopisaną przyjemnością
mam zaszczyt donieść iż w
Suprasliu na instancją wielu
milionów wyszły z druku
Drammy z Lucyana. Apu-
lajusa, Marina iako to Psy-
che, Cid albo Roderik Ko-
media Hippolita, Hippolit y
Andromacha tragedya z
Francuskiego przetlumaczo-
na przez J. W. J. P. Andrze-
ja Morszyzna na len czas
Podskarbiego Wielkiego Ko-
ronnego. Księgę owę sum-
tem wianym wydał Stanis-
ław Słowinski Bibliotekarz
Króla Jego Mości, tyczący
zadzi przysławna Drukarnia
O. O. Bazyljanów z której
luż nie jedno dzieło wielce
poczyne ku uciesze a naucz-
wyszło. Tamże drukowano
Traktat o Peczachach z
Francuskiego wylumaczony,
Zasady o Handluw Ręk-
odziach y Rolnictwie Uwagi
Filozoficzne Krytyczne y
Moralne nad Gryllercem i
Moralne nad Gryllercem i
ko też i Klucz Progносты-
sky to jest rzetelne objaśnie-
nie słowy Przewisk niewy-
rozumianych których Astro-
logowie y Kalendarzacy y
Pragostykarci swoich uży-
wają. Drukarnią ową za pa-
nowania Króla Zygmunta
Augusta ostatniego Jagiello-
nid y w mieście Zadurowu
w roku 1566 przez Alexandra
Chodkiewicza założoną, a w
pierwszych latach panowania
Króla Zygmunta III Wazy
do Suprasli przeniesioną
wiele już druków cenionych
y ięzyku polskym ruskim y
niemieckim opuszcilo. Księgi
owe drukowane sa na papie-
rze w tenże Suprasli od po-
czatku zeszłego wieku fa-
brykowany y w papierze przez
Metropolitę Leona Kizkę u-
fundowany. Powiadają iż
O. O. Bazyljanie wiele ksiąg
wazelskich tak drukowa-
nych na różną modę iako też
y zgola ręcznie kaligrafowa-
nych y w bibliotece swojej
przechowują sposród kio-
nych nayeńszych jest Ko-
des leżących słownictwa y
Czasami sprawić

pergaminie znaczne roboty pi-
sany a inicjalami y stycha-
mi cudnie ozdobiony.

WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



WIEŚCI RÓŻNE

Magistrat miasta Łeku na
pytanie władz pruskich, czy
by się nie dalo nauki mowy
polskiej ze szkoły tamecz-
ney wyrugować wprowad-
dzając na ley miejsce nie-
miecką, taką oto dał odpo-
wiedź.

1852



Kariki żołnierskich wspomnień 1)

„JASTRZĄB” NIE UCIEKŁ... Na tropie bandy „Szczygła”

C. d. ze str. 9

ku. A nuż drzwi otworzą się po to, aby bandziór „kropnął” tego co stoi przy progu. Gospodarz wyszedł, poprawiając na sobie kocyk. Szybko przejrzał ubranie. Broni nie miał przy sobie.

— Odprowadzić...

Podporucznik i plut. Zygunt Marciniak weszli do mieszkania. Zaswiecili latarkę. W kuchni spał jakiś mężczyzna w wieku około 22 lat i chłopcę 12-letni. Obok łóżka leżały na ławce wojskowe spodnie, buty oficerskie, spodniuszki wysłane zielony mundur z wojskowymi guzikami. Obudzili śpiącego. On też był bez broni. Żołnierz odprowadził go do majora T., który kończył przesłuchanie gospodarza.

— W domu sami wściekli... Rodzina i mieszkańcy... Była banda, owszem, ale niewolom... Utyli się w stołocie... Jest ich trzech...

Jednak w stołocie, choć ją sprawdzili dokładnie, nie było nikogo. Postanowiono raz jeszcze przeszukać mieszkanie. Grupa szturmowa pod kierunkiem majora T. przeszła piwnicę, stodołę, kuchnię (zajrzano nawet do komina) i pokój. Nic podejrzanego nie znaleziono. Wzieli się za opukiwanie podłogi. Nagle... rozległo się echo. Przyswiecili lampami i uważnie przejrzel. Deski były ułożone nierówno, zbijały — jak to widać — niedawno. Gdy odsuneli łóżko — jedyna z desek ugięła się. Na ten widok żona gospodarza chwyciła małe dziecko i choć ją żołnierz wstrzymywali, przerażona wybiegła na podwórze. Chłopcę, drzał i chciał uciec z mieszkania.

— Gospodarzu, dajcie siekierę — oderwał się major. Wzwańne dziwnie marudnie, szukał opieszale i... nie mógł znaleźć. Chłopcę w oczach zaintrygowano. Rece poczęły mu drżeć, wyraźnie się poczynił bać coraz bardziej.

— Odrzywać deski z podłogi... Gdy usłyszał polecenie, chłopcę rozpląkał się. Nie było sensu zmuszać do odrzynania desek. Ta historia z ludźmi w stołocie, to tylko sprytna bajeczka, aby odwrócić uwagę.

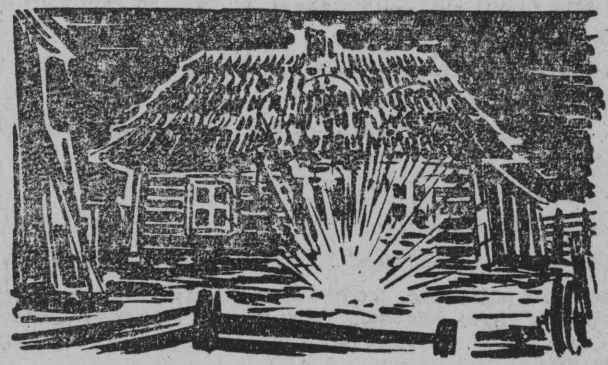
— Zabrać chłopca na podwórze albo i nawet dalej — polecił major. Gdy zamknęli się drzwi, skierował łufę automatu w stronę podłogi. Kropnął serię aż się drzazgi posypały. Spód desek rozległy się jęki.

— Odrzywać deski... Lecz gdy oderwano jedną, któryś z ukrytych w dole cisnął granat. Oficerowie odskoczyli. Na szczęście nie było eksplozji.

— Wychodź z mieszkania, grupa szturmowa — granatami do „bunkra”...

Żołnierze z grupy szturmowej, którzy zalegli są. Zbliżyli się do domu. Nagle z okna posypały się strzały. Bandyta strzelał z automatu.

— Ja tego wezmę żywcem — poderwał się szeregowiec Grabowy. Podczołgał się w stronę okna. Bandyta strzelił z pistoletu, lekko raniąc żołnierza. Gdy uwaga bandyty była zajęta czolgającymi się żołnierzem, w stronę domu poleciały granaty. Błysk, eksplozja, huk... Grabowy strzelał w stronę



okna, celując przez dym, który okopcił mu twarz. Jego kolega, szeregowiec Franciszek Papis, cisnął drugi granat.

W budynku zalega cisza. Wybuchy granatów wyrwały okna z futryn.

— Zobaczyć co tam się dzieje — wysłano gospodarza.

— Jeśli żyje, niech się poddać i wychodzi. Tyle tu wojska, że myślisz się nie przesłiznąć... „Szczygła” ma wyjść pierwszy...

Gospodarz niezbyt chętnym wzrokiem spojrzał na oficera. Poszedł. Nie było go przez kilka minut. Żołnierz podszedł bliżej, gdy nagle „melinierza” zaczął strzelać w stronę majora T. i żołnierzy. Wskoczyli przez okna, wbiegli do mieszkania przez sieni. Wybili automat z ręki. Zaswiecili latarkami. Na podłodze leżały ciała bandytów. Było trzech: „Szczygła”, „Kulesza”, „Guma”. Jeden zginął jeszcze w bunkrze, drugi padł od granatu, a trzeci — ten co strzelał do szeregowca Grabowego, popełnił samobójstwo. Zebrano bandycką broń. Cztery pistolety, sześć granatów, 250 sztuk amunicji. Bogate archiwum bandy, „melinierza” i zatrzymanego w kuchni — niewowzbowanego członka bandy „Szczygła”, przekazało do dyspozycji prokuratora.

Banda „Szczygła” przestała istnieć...

Dzień 7 stycznia 1950 r. był zakończeniem jej historii.

*

Najbardziej wyróżnili się w tej akcji podporucznik Zbigniew Folewicz, plutonowy Zygunt Marciniak i Zenon Szewerny oraz szeregowiec Franciszek Papis i Grabowy, którzy zostali odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony na polu chwały”.

— Teraz warto by i dobrać się do trzeciego z tych „ptaszków” — powiedział ktośś. — Czekajcie. jak to było... „Jastrząb” ujęty 6 grudnia 1949 r. „Szczygła” zginął w nocy z 7 na 8 stycznia 1950 r. Pozostał jeszcze „Dzięcioł”...

*

W sztabie jedności odbywała się kolejna odprawa. Zadań było kilka: ująć „Dzięcioła”. Czy się udało? Ale o tym za tydzień.

JERZY KRASS

Przez trzy dni obradowano w Warszawie III Krajowy Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Obrady Zjazdu, które rozpoczęły się wczoraj, są skrupulatnym podsumowaniem dziesięcioletniego dorobku TWP.

Obraom zjazdu przysłuchują się delegacje towarzyszów naukowych, pokrewnych Towarzystwu Wiedzy Powszechnej, z wszystkich krajów demokracji ludowej. Referat zasadniczy prezesa TWP, doc. dr Kazimierza Wojciechowskiego, poświęcony problemom i metodyce oświaty dorosłych, zmusza do zastanowienia, jakie formy pracy z dorosłymi zdają egzamin najlepiej.

Przy tak uroczystej okazji, jaką jest krajowy zjazd, nie sposób pominąć niezaprzeczalnych osiągnięć TWP. Przejawiały się one zwłaszcza w okresie ostatnich czterech lat, jakie dzieła Towarzystwo od poprzedniego zjazdu. Wtedy właśnie zostały zaakceptowane nowe formy pracy. A z nich najważniejsze, to uniwersytety dla rodziców i uniwersytety powszechne.

Na Białostockie mamy 20 uniwersytetów powszechnych i 5 uniwersytetów dla rodziców. Są to liczby o wielkiej dla małe w zastawieniu z potrzebami województwa. Niemniej te placówki oświatowe zdają na celujący egzamin przydatności.

Sadziły, że dyskusja, jaka rozwinie się dziś w poszczególnych sekcjach, ma ona wysunąć postulaty i sformułować wnioski, które następnie zostaną podane zjazdowi w oddzielnym referacie) pomoże również naszemu województwu w sprawie zasadniczej. Pozwoli na znalezienie możliwości stałego zwiększania ilości placówek oświaty dorosłych. To jest przecież problem generalny. I nie tylko dla TWP.

Trudno jeszcze dziś, kiedy dyskusja nie jest za kończąca, a wnioski nie sformułowane, określić dokładnie „podstawowe” kierunki działania Towarzystwa Wiedzy Powszechnej na okres najbliższy. Można jedynie przekazać parę uwag, jakie nasuwa dotychczasowa dyskusja i kulturalne rozmowy z delegatami. Te uwagi, to również sprawy pierwszorzędne.

Powszechne jest przekonanie, że TWP za mało dociera na wieś. Spowodowane to jest różnymi względami, a przede wszystkim tym, że odczyty na wsi nie są odpłatne. Natomiast — jak wiadomo — TWP większość wydatków rocznych musi pokrywać samo, co równa się zabieganiu o dotacje tam, gdzie są one realne; najwięcej w zakładach pracy i instytucjach, najmniej natomiast na wsi. Należy sądzić, że zjazd bardzo konkretnie i bardzo szczegółowo określi formy zbliżenia Towarzystwa Wiedzy Powszechnej do wsi.

Obrady Zjazdu Irwaję

SPRAWY DOROSŁYCH I ICH OSWIATY

Okres, jaki dzieli TWP od zjazdu ostatniego, charakteryzował się zmianami organizacyjnymi. Zlikwidowane zostały prawie zupełnie sekcje naukowe przy Zarządzie Głównym TWP. Potworzyły się sekcje, drobne i nie bardzo poradne przy zarządach wojewódzkich. Zdane wyłącznie na własne siły, tylko teoretycznie konsultowane przez naukowców z zewnątrz, nie zapisały się wielkim wkładem w całość pracy TWP. Są doświadczenia i zdecydowane — że sekcje przy Zarządzie Głównym należy wskazać. Skoro się mówi, że Towarzystwo Wiedzy Powszechnej to synonim oświaty powszechnej, dotyczyć to powinno również ludzi zaangażowanych w pracę TWP, wprężonych w działalność oświatową wśród najszerszych mas. Znaczący to, że prelegenci i wykładowcy TWP, też muszą się kształcić. A to najlepiej osiągnąć można poprzez różnego rodzaju kontakty z sekcjami naukowymi z prawdziwego zdarzenia.

Dla wielu województw w kraju, a między nimi i dla województwa białostockiego, gdzie nie ma mocnych ośrodków akademickich, kontakt z sekcjami naukowymi to często jedyny sposób na zgłębienie wielu problemów. Dotyczy to nauk humanistycznych, prawa, zagadnień społecznych, politycznych, między narodowych. A w Rzeszowie, Olsztynie, Koszalinie czy Zielonej Górze odnosi się to również do nauk medycznych, ponieważ w tych województwach nie ma żadnej wyższej uczelni.

Z tego właśnie względu powołanie do życia sekcji naukowych jest tak ważne. Trzecia sprawa szeroko omawiana — to pomoc naukowe. Nad wykładami i prelekcjami ciąży jeszcze verbalizm. Słusne są głosy, że w epoce radia, telewizji,

magnetofonów itd., nie można posługiwać się jedynie słowem. To już jest przestarzałe.

Mamy najlepszy przykład z ostatniego Zjazdu Wojewódzkiego TWP. Wtedy w tym czasie prof. Z. Trembaczowski wygłosił wykład o izotopach promieniotwórczych i ich zastosowaniu w rolnictwie. Na sali byli naukowcy, profesorowie i nauczyciele, ludzie, którzy na co dzień są z techniką za pan brat. A przecież wykład wzbudził niecodziennie zainteresowanie. Właśnie dlatego, że każda teza, każde twierdzenie zaraz było poparte praktycznym działaniem demonstracyjnym instrumentu, aparatu itp.

Jeden taki wykład trafia do słuchacza prędzej i lepiej, niż dziesięć innych, tylko mówionych. Dlatego właśnie konieczność zjeducia przez TWP większej ilości pomocy naukowych stała się na obecnym zjeździe kwestią tak ważną.

Kiedy już przedstawiono zostają wnioski i postulaty, kiedy już delegaci wyjadą ze zjazdu z nowym zasobem praktycznej wiedzy na dalszą działalność, najważniejszą sprawą przekazyemy Czytelnikom w następnej relacji.

I. R.

FOTO WYWIAD KAROL BUNSCH

Czy chciałby pan, aby jakiś czarno-biały wizerunek czasu? Przeniosł pana w czas pan Bolesława Chrobrego? Czy wówczas pańska wiedza o tamtych czasach umożliwiłaby panu dostosowanie się do ówczesnych warunków życia?

Gdyby jakiś „wehikuł czasu” mógł mnie przenieść w opisany przeze mnie okresy historii, chętnie bym się przejechał, a widzieć z biletu powrotnym w kieszeni. Wątpię bowiem, czy współczesny człowiek mógłby się dostosować do ówczesnych warunków życia, a zwłaszcza mentalności ówczesnych ludzi. Dlatego choć bardziej lubię przyrodę, zwłaszcza pierwotną, niż historię, z przynależnościami i centralne ogrzewanie, niż sadzę bym się zdołał zaaklimatyzować.

Nasza kultura techniczna daje wiele udogodnień niezamierzanych w tamtych czasach. Czemu by panu najbardziej brakowało?

Przypuszczam, że z materialnych udogodnień człowiek cywilizacji najbardziej brakuje by mu szybkie środki transportu, poza tym czarnej kawy i papierosów.

Jakie miałby pan wówczas „hobby”? Może podobne jak w XX w.?

Z moich „koników” niewiele zdołałoby przetrwać średniowieczny kłus, natomiast inne, jak polowanie i rybactwo, rozrosłyby się chyba do paleontologicznych rozmiarów.

Czy pisze pan coś specjalnie na Millennium. Jeżeli tak — co i kiedy będzie mógł przeczytać te książki?

W roku Millennium mam zamiar ukończyć cykl „Powieści miastowskich”, w tej chwili mam gotowy pierwszy tom trzeciej części trylogii „Powieści miastowskie”. Wygłoszę ją w Warszawie, w kinie „Szkolny”. Kiedy będzie gotowa całość, nie wiem, a tym mniej, kiedy ją będzie można przeczytać. „Pula papierów” jest ogromna, w tej chwili coś mówię o wydaniu. Wątpię, czy jakieś wydawnictwo zdecydowałoby się wydać książkę na innym materiale. Spół jest zresztą także reglamentowany. A marmur wprawdzie nie brak, ale książkę ciężko by się czytało.

Poznał pan CZ. CHRUSCINSKI? Fotografował — P. BARACZ



Zachodnio - niemieckie biuro podróży DER przestrzega podróżnych przed zabieraniem w podróż do Arabii Saudyjskiej alkoholu. W miły bowiem prze-

magnetofonów itd., nie można posługiwać się jedynie słowem. To już jest przestarzałe.

Mamy najlepszy przykład z ostatniego Zjazdu Wojewódzkiego TWP. Wtedy w tym czasie prof. Z. Trembaczowski wygłosił wykład o izotopach promieniotwórczych i ich zastosowaniu w rolnictwie. Na sali byli naukowcy, profesorowie i nauczyciele, ludzie, którzy na co dzień są z techniką za pan brat. A przecież wykład wzbudził niecodziennie zainteresowanie. Właśnie dlatego, że każda teza, każde twierdzenie zaraz było poparte praktycznym działaniem demonstracyjnym instrumentu, aparatu itp.

Jeden taki wykład trafia do słuchacza prędzej i lepiej, niż dziesięć innych, tylko mówionych. Dlatego właśnie konieczność zjeducia przez TWP większej ilości pomocy naukowych stała się na obecnym zjeździe kwestią tak ważną.

Kiedy już przedstawiono zostają wnioski i postulaty, kiedy już delegaci wyjadą ze zjazdu z nowym zasobem praktycznej wiedzy na dalszą działalność, najważniejszą sprawą przekazyemy Czytelnikom w następnej relacji.

I. R.

Dni Oświaty Książki i Prasy

★ Kiermasz w Białymstoku ★ Uroczystości w Czarnej Wsi ★ Festyn w Supraślu

KALENDARZYK imprez sportowych

SOBOTA BIAŁYSTOK

Godz. 16 — Stadion Miejski — Indywidualne zawody w lekkoatletyce seniorów i juniorów na rok 1950.

Godz. 17 — Stadion Miejski — Mecz siatkówki kobiet w ramach eliminacji do akademickich mistrzostw Polski AZS Białystok — AZS Toruń.

Godz. 17 — Boisko Ogniska — Mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo III ligi Ognisko B-stok — Drukarz W-wa.

NIEDZIELA BIAŁYSTOK

Godz. 16 — Stadion Miejski — Indywidualne zawody w lekkoatletyce seniorów i juniorów.

Godz. 16 — Boisko Ogniska — Mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo III ligi Ognisko B-stok — AZS Toruń.

Godz. 17 — Stadion Miejski — Mecz siatkówki kobiet w ramach eliminacji do akademickich mistrzostw Polski AZS Białystok — AZS Toruń.

Godz. 17 — Stadion Miejski — Mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo III ligi Jagiellonia B-stok — Tur Bielsk — Podlaski.

ZAMBRÓW

Godz. 17 — Boisko ZKS — Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi ZKS Zambrów — Mazur Elk.

HAJÓWKA

Godz. 17 — Boisko Puszczy — Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Puszcza Hajówka — Gwardia B-stok.

CZARNĄ WIEŚ

Godz. 18 — Boisko Skry — Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Ognisko B-stok — ŁKS Lomża.

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A spotkała się: Węgr Suwałki — Sokół Sokółka, Gwardia IB B-stok — Puszcza IB Hajówka, Włocławek — Polonia Białystok, Warta IB Elk — Pogon Łapy.

W sobotę, 14 bm., o godz. 17 w halu Jagiellonii odbędzie się walne zgromadzenie członków BKS Jagiellonia Białystok. (ko)

SKARGA

Do zachodniopomorskiego Bundestagu wpłynęła ustawa domagająca się zakazu eksportu kuli z NRP.

Ustawodawca C. Ritzel, socjalista opozycyjnej partii socjaldemokratycznej, szczególnie występuje przeciwko eksportowi kuli z NRP do Włoch, ponieważ wyrabia się tam z nich kulki, które następnie są wysyłane w ramach eksportu do Niemiec zachodnich.

HAREMO-WOZY

Król Arabii Saudyjskiej, Ibn Saud, jako władca haremu, rozstrzygał ostatecznie o wszystkim. Oczko gwałtu mianużanemu surowych przepisów Koranu, Saud polecił zaparkować wozy, którymi odbierał swych wybranki, w specjalne szyny zaparkowane normalnie widoczne z wnętrza wozu, natomiast nie pozwalające widzieć z zewnątrz co dzieje się w samochodzie.

KOCI DESANT

300 kotów zrzuconych zostanie na spadochronach w pewnym rejonie wyspy Borneo, na wyspach indonezyjskich. Będzie to pierwszy w historii tego rodzaju desant spadochronowy.

ZDUMIEWAJĄCA ODPORNOŚĆ

Przenawiając do studentów uniwersytetu w Kolonii, kanclerz Adenauer nawijał go o wybuch atomowej wojny. Adenauer wyraził przypuszczenie, że z pewnością, choć tylko tylko cywilizacja, której miało się zdarzyć wagać proch, niż niejednemu studentowi, na dowód czego, przytoczył pewne swoje przeżycie z końcowej fazy ostatniej wojny, gdy mianości alianci zdobyli wai Nadrenię. Nasi przywódcy Amerykanie wysłali tylko do mnie jednego aż trzy granaty!

CHIRURGICZNA PRZESTROGA

Zachodnio - niemieckie biuro podróży DER przestrzega podróżnych przed zabieraniem w podróż do Arabii Saudyjskiej alkoholu. W miły bowiem prze-

taniec „Złotego Smoka” jest jednym z najbardziej malowniczych występów w dorocznym festiwalu Kamion w Tokio. Zaczyna się on do następujących obrzędów w Japonii i poświęcony jest bóstwu miłośnictwa, Jak kłósi legendy, w tym roku w dniu 15 marca dwa ryby i wywołali z morza wizerunek bóstwa i oddał w tym właśnie dniu obchody jego rocznicy jej święto.

NA ZŁOTYCH fragment pochodu ze „Złotym Smokiem”

Fot. — CAF

Na niedzielę, 15 bm., przygotowano bogaty program obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy.

W Białymstoku, tak jak i w ubiegłym tygodniu, zorganizowane będzie kiermasz książek, „Dom Książki” wystawił między kinem „Ton” i Spółdzielczy Domem Towarowym.

O godz. 16 w kinie „Polana” Wydział Kultury Prezydium MRN organizuje koncert Orkiestry Symfonicznej. Będzie to powtórzenie koncertu z ubiegłej niedzieli. Warunkiem wstępu na koncert będzie zakup książki przy specjalnym stoliku.

Przed koncertem odbędzie się w „Polanie” wręczenie biblioteki „Pamięć Jego Wysokości” do Akademickiego Komitetu blokowemu z terenu miasta. Bibliotekę to ufundował Wydział Kultury Prezydium MRN.

Po południu imprezy rozrywkowe odbędzie się również w Supraślu. Związek Zawodowy Pracowników Gospodarki Komunalnej, Przemysłu Terenowego i Rzemiosła organizuje w Odroku festyn. Oto program festynu:

W godz. 14 — 17 występować będzie Związkowy Zespół Pieśni i Tańca. Pomiędzy poszczególnymi numerami odbywać się będą konkursy „Zgadnij” —

na temat literatury polskiej Tytułowej Imprezy, pogromy znany aktor estradowy, Jan Sierakowski.

O godz. 17 wystąpi zespół chóralny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku.

Wieczorki taneczne odbywać się będą na estradzie i w pawilonie. Grać będzie orkiestra BZPT z Białegostoku.

Drużyna amatorska będą mogły rozgrywać mecze siatkówki w lokalnym Odroku w godz. 18-20.

Przez cały czas trwania festynu czynny będzie kiermasz książek połączony z loterią. Stoiska organizuje Wojewódzki „Dom Książki”.

W Czarnej Wsi o godz. 10 rozpocząć się uroczystości wręczenia nagród przez miejscowe społeczeństwo oraz nadanie Szkole Podstawowej imienia kpt. Eugeniusza Oksaniewicza. Wzrostu w wykonaniu honoruwa I. Wydział Kosciuszkiowski.

Następnie odbędzie się pokaz artystyczny w wykonaniu młodzieży szkolnej. (a)

Owsyjskim po trzech...

W dniach, wydanych przez tamtejsze ministerstwo finansów i gospodarki narodowej, każdy podróżny, u którego znalezione zostaną napoje wysokoprocentowe, zostanie ukarany. Władze polskie, po tym, co odstawia się go do granicy.

ZŁOŚLIWY MÓZG ELEKTRONOWY

Niezwykłą złośliwość przejawiał niedawno angielski naukowiec, który używał do tłumaczenia tekstów. Uczeń polski mu przedstawił z języka angielskiego na rosyjski przysłowia „Co z oczu, to z myśli”.

Gdy maszyna wykonała powtórzenie jej zadanie, polecenie jej da sprawdziła przetłumaczyć zdanie ponownie na angielski. Jakież było zdumienie, gdy maszyna, gdy odczytał odpowiedź. Brzmiała ona: „Bęgniżniczy (dłotki)”.

W sobotę, 14 bm., o godz. 12.30 w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 8 odbędzie się otwarcie wystawy pisanek. Wystawę tę zorganizowano w związku z konkursem na napisanie pisanek, ogłoszonym przez Wydział Kultury Prezydium WRN. (a)

W niedzielę, 15 maja br., bywały białostockiej kawiarni „Styowa” będą mogli zobaczyć Premierę drugiego programu „Podwieczorków przy mikrofonie”. Udział biorą: aktorka warszawska, telewizyjna i piosenkarka Barbara Rybka oraz aktorzy Teatru im. Aleksandra Węgierki: Maria Kwasowska, Józef Dziński, Bronisław Kasowski, Jerzy Górny i trio rytmiczne Witolda Kocińskiego.

Początek programu o godz. 16.30. (h)

Na zakończenie Tygodnia PKW w sobotę, 14 bm., o godz. 11 na terenie Ogrodu Jordankowskiego przy ul. Mickiewicza zostanie wywołany film fabularny.

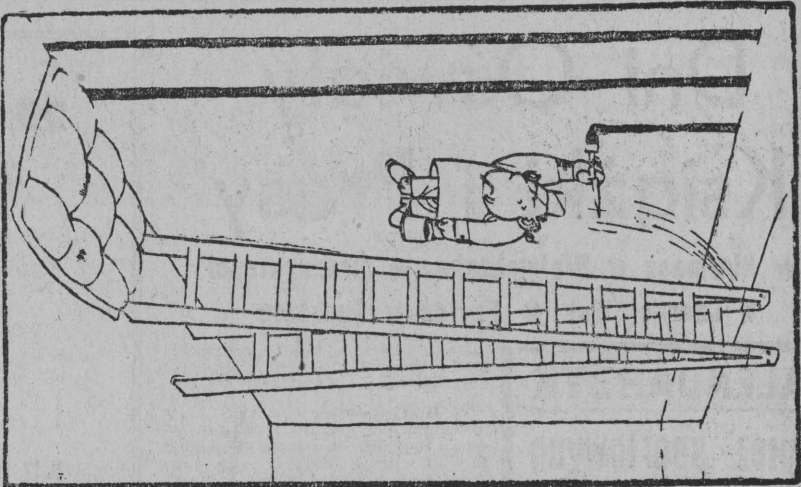
W niedzielę, 15 bm., na piętnastych obok siedziby Zarządu Zieleni Miejskiej, odbędzie się koncert z dwukrotowymi rowerkami. Udział w występie mogą brać dzieci w wieku 5-8 lat.

Początek występu o godz. 12. (a)

W kilku wierszach

W sobotę, 14 maja br., obradować będzie Zarząd Miejski. W programie: 1. Historia z piekłem, 2. Czarodziejskie krzesło, 3. P.K.F., 4. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339

KTO NIE CZYTA
Van de Velde'a?



Van de Velde, lekarz holenderski jest autorem

recypulanego ongiś dziełka o... wiadomo o czym. Czytelnicy tego dziełka i zwolennicy zaleceń sławetnego eskulapa zapewne nie zastanawiali się chyba nigdy nad tym, co by było, gdyby np. Kmitte i Olenka z „Potopu” czytali Velde'a. Ale zastanawiali się nad tym przed wojną satyryk Hemar w wierszu pt. „Matematyka doświadczeń”. Oto fragmenty tego wiersza.

Czytam — myślę; psiarew, rety!

Jaka szkoda, że nieślepy Ani Juja i Rómeo, Ni Pigmalion z Galatą, Ani Faust i Malgorzata, Edyp ani jego matka, Ani Rytigier i Wanda, Pellens i Melisanda, Trzeci Jan i Marysielka, Ani Kmitte i Olenka, Napoleon i Walewska, Ni Paolo ni Franceska, Leonora ani Fiesco, Ani de Grioux z Maron Lescant,

Robert Browning ani Miss Ba,

Ani Píramos i Tisba, Pufyfa i Pufyfa, Ni Diaglew ang Lilfa, Ani Rodryg i Chinena

.....

Ani Ciec Cleopolda Ani Tristan i Izolda,

Ni Arminius i Tinsnela, Ni Jeremi i Grzyelda

Nie czytali Van de Velde'a.

(wg J. St. Bystronia — zż)

WOMANITOŚĆ

MAŁA ENCYKLOPEDIA FRASZKI

DZIERŻYKRAJ-MORAWSKI FRANCISZEK (1783-1861)

NA BASIE

Ze kobieta z kości swój początek bierze, Mocno temu wierzę; Bo i Basia swoją złością Stanęła mi w gardle kością. MORSZTYN ANDRZEJ (1613-1693)

RECEPIA

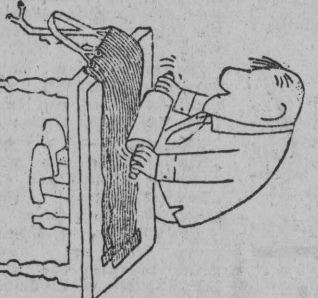
Jedna pani nadobna pytała doktora. Kiedy lepiej oblać, rano czy wieczora. Doktor, jako nie głupi, tak pani odpowie: „Z wieczora to uciecha, a rano to zdrowie”. Dobra rada, będą to miała w dobrej pieczy, I zdrowie, i uciecha są to dobre rzeczy”.

N

NORWID CYPRIAN (1821-1883)

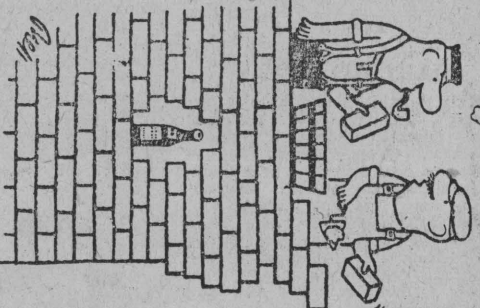
Czy ten plak kała gniazdo

Czy ten plak kała gniazdo, co je kała, Czy ten, co mówi o tym nie pozwala?



Jaki majątek posiada Trujillo?

A merykański dziennik „Wall Street Journal” dorzuci kilka szczegółów do tego, co już wiemy o dyktatorze Republiki Dominikańskiej: Trujillo. Dziennik podaje, że spośród 16 cukrowni Trujillo kontroluje 12. Hodowla, buty szklane, warzelnie soli, produkcja cementu, ubezpieczenia, przemysł włókienniczy i mięsny galanteria skórzana — oto niektóre z wielu dziedzin gospodarki zarządzanych przez dyktatora i jego rodzinę. Podczas, gdy naród żyje w skrajnej nędzy, roczny dochód Trujillo wynosi 35 do 50 mln dolarów, a jego majątek szacuje się na 600 mln dolarów. (w-z)



WPLYW KART na małżeństwo

Pensjonariusze domu starców w Seattle (USA), 96-letni mężczyzna i 85-letnia kobieta stanęli na ślubnym kobiercu. Zapytani przez duchownego, dlaczego w tak późnym wieku zdecydowali się na ten poważny krok, odpowiedzieli: „Znudziło się nam samotne układanie paszansów w swych pokojach. Teraz nareszcie będziemy mogli przyjemnie spędzać wieczory przy ertze w durnia i świnkę”.



W „Słowniku etymologicznym” występuje Aleksander Brückner przeciwko nadużywaniu słowa „który”, broniąc dawnego „co”.

Dzisiejszy język najnieśluszej stronie od tego wygodnego sposobu mówienia, który koniecznie, szczegółniej poczuj, wrócić należy zamiast drewnianego „który”.

W ślropioszczyźnie „co” w samej rzeczy zastępowało wszelki zaimek względny: pis no więc: „dzielnicę, co o nią zaciwala” (= o którą), „ten las, co w nim sektery pobrano” (= w którym) itd. Ale znakomity językoznawca sam się nie ustrzegł „ktorego”, używając go w przytoczonym zdaniu po słowie mó w i e n i a.

Rekord „zakłócenia” mowy pobił chyba Korzeniowski w „Kewych” (Warszawa 1872, s. 12):

„...W siódmym roku ich pozycja, w rocznicę tego dnia, kiedy weszła do domu męga, którego twarz jasniała wówczas radością i nadzieją długiego szczęcia, wyniesiona była na ementarz, który prowadził ją proboszcz, który od placu i tkania, który mógł śpiewać plesni pogrzebowej, a za nią siedzi mąż, który wprawdzie nie płakał, ale w którego słamianiałej twarzy ci wszyscy, którzy go znali, czytali więcej, niżby ży i szlochanie powiedzieć mogli...”

„Cier cum caule”) postaci złotych spinek do koszu ZASTRZEŻENIE

CIĘKAWY

SPINKI — SZPILKI

„Młody ten człowiek bez wątpienia jeszcze daleko, daleko, swoim tryżem” — rzecze, swojej Ale jak daleko by nawet miał zająć, to przecież mamy nadzieję, że za każdym razem, gdy zaciągać będzie koszule, będzie miał okazję pomyśleć o San Francisco. (Burns) George Christopier o Konradzie Adenauerze, któremu w czasie jego niedawnej wizyty w USA wręczył upominek w

CIĘKAWY

— To jest wasza cela — mówi strażnik, wprowadzając nowego więźnia. Aresztanci, po obcej celu, zwraca się do strażnika: — Owszem, ładnie tu jest, przyczą, stołek, stół... Po co jednak te kraty w oknie? Czy boicie się włamania?

POCIESZYŁ

Popatrzył na tego Kowalskiego ma taką minę jakby był czymś lepszym ode mnie...

PROPOZYCJA

— Chętnie pana zatrudnimy — zwraca się dyrektor do swego interesanta. — Na początku wynagrodzenie wynosić będzie miesięcznie 1,200 zł, a po pewnym czasie nawet więcej...

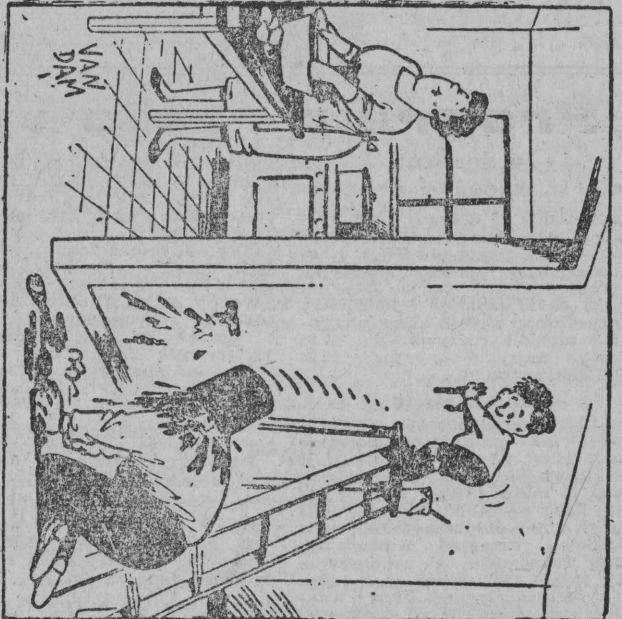
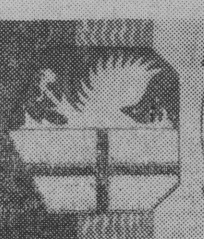
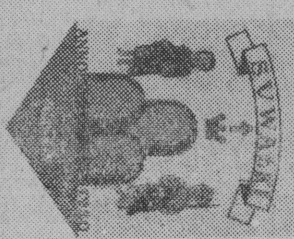
PROPOZYCJA

— Dobrze, panie dyrektore, to ja przyjdę do pana po pewnym czasie.

BRAWO

„GROMADA”

Nareszcie zrealizowano projekt, który turysty wysuwali już od lat. Spółdzielnia Tyrytyczno — Wyścinkowa „Gromada” wydała estetyczne, barwne nalepki turystyczne z herbami narysowanych szlakach. Reprodukujemy dziś także nalepki z herbami Elku, Olecka, Suwałk, Białowieży. Ukazały się podobne nalepki z Białegostoku i Augustowa.



WIOSENNE PORZĄDKI

Można nam bardzo, iż Czytelnicy nasi tak żywo zainteresowali się zagadkami, które zamieszczaliśmy w numerze świątecznym. Pora teraz na nagrody. Oto w drodze losowania główną nagrodę numeru świątecznego w postaci adapteru „Karolinka” otrzymał p. Dariusz Soboński, zam. w Białymostku przy ul. Koszykowej 28. Nagrodę tę wylosowaliśmy spośród wszystkich nadesłanych na konkurs prawdziwych odpowiadających w poszczególnych zagadkach wylosowaliśmy ponadto 25 nagród książkowych, które otrzymują: Helena Dąbrowska, Józef Jabłoński, Józef R. manowicz, Lesi w J. rzeż, Bożena Zukowska, Eugeniusz Olechnowicz, Helena Sankiewicz, Zygmunt Stępieński, Ludmiła Gorecka, Janusz Zukowski, Alina Zduniak, Barbara Adamska, Ireneusz Hajdur (wszystcy z Białegostoku) oraz Ludwik Zelechowski (z Zambrowa), Wanda Boniszewska (z Suwałk), Mieczysław Mielnicki (z Hajnowki), Adam Karwowski (z Augustowa), Aleksander Kamiński (z Łap), Irena Urbanska (z Augustowa), Anna Gawrychowicz (z Wólki Zambrowskiej), J. nusz Eanaś (z Łomży), Sławomir Zukowski (z Giżycka), Jadwiga Jasińska (z Elku), Wanda Wołchowska (z Łap), Czesława Mazewska (z Suwałk).

Pod jany też prawidłowe rozwiązanie zagadki — literackiej i historycznej. Prawidłowe odpowiadające literackiej powini brzmieć: „Pałac i ruda” — B. Prus, „Puszcza Jołowa” — St. Żeromski, „Pracownicy mroza” — W. Hugo, „Salambo” — Flaubert, „Piotr i Lucja” — R. Rolland, „Zmarły chwast” — Tolstoj, „Szachy i gnado” — Turgeniew, „Tartakowski próżność” — Thackeray, „Bóg ojów Jęgo” — London, „Selim Mirza” — Sienkiewicz.

Oto prawidłowe odpowiedzi w zagadkach historycznych: 1895 — koronacja Chrobrego, 1138 — rozbiór dzielnicowy Polski, 1228 — sprowadzenie Krzyżaków, 1410 — bitwa pod Grunwaldem, 1466 — pokonanie, 1569 — Unia Lubelska, 1772 — podział, 1794 — powstanie Kościuszkowskie, 1831 — powstanie Sycylii.

Nagrodzonym spora Białegostoku wysłany na ertoy pocztą. Wszyscy Czytelnicy z miast mogą je odebrać w sekretariacie redakcji (pokoju 20).

Na zakończenie cytujemy wierszyk jaki ukazał p. Zukowski z okazji zabawy na „S”:

„Starszyszek szepnął swojej synowej: Sa szczyty studzy szczęścia na świecie, Sładajmy szczęście w słów się dziesięć”, Prawda, że dowcipne!